

„WALKA Z INTRUZAMI”

autorka: Bożena Chudebska

Kiedy nastały chłody i słoty, a świat spowila gęsta mgła wszyscy domyślali się, że na świecie zapanowała pora Jesieni . Wtedy właśnie ze wszystkich swoich najbardziej głębokich, ciemnych i pomysłowych kryjówek zaczęły wychodzić całe armie groźnych wirusów i bakterii.

W bardzo bliskiej odległości samego epicentrum -Monarszynie Choroby- wraz ze swoimi rodzicami mieszkał mały chłopiec C-Rutin. Jego organizm był zawsze bardzo dobrze zorganizowanym królestwem. Rósł bardzo szybko, był pełen energii, miał doskonały wzrok i gładką skórę. Rodzice chłopca cieszyli się, że ich syn jest odporny na wszystkie choroby. Jednak pewnego dnia spotkała C-Rutina nieprzyjemna przygoda. Gdy bawił się z kolegami na podwórku obok swojego domu, do jego organizmu w tajemniczy sposób wtargnęło kilka złośliwych wirusów, oraz bakterii. W tym momencie w młodym ciele-Monarszynie Choroba-rozpoczęła swoje panowanie. Rozkazała wirusom rozsiać się w jamie gardła i powoli opuszczać się w stronę oskrzeli i płuc. Bakterie natomiast otrzymały polecenie okupowania błony nosowej i migdałów. Organizm C- Rutina bronił się bardzo długo i wytrwale, jednak ilość wirusów i bakterii wzrastała z każdą minutą. Chłopiec był coraz słabszy i bardziej rozpalony. Takie objawy bardzo zaniepokoiły jego rodziców, którzy nie wiedzieli o nieprzyjemnej przygodzie ich syna. Temperatura ciała C- Rutina z każdą chwilą wzrastała i rodzice postanowili wezwać pogotowie. Pan doktor zbadał chorego. Oprócz specyfików farmakologicznych zalecił: „ W tej sytuacji trzeba stanowczo przeprowadzić kurację witaminową. Trzeba zawsze spożywać dużo owoców i warzyw, bo one posiadają mnóstwo bogatych witamin, które są jedną z najskuteczniejszych form w walce z natrętami. Wezwiemy na pomoc najważniejsze warzywa Cebulę i Czosnka. Zwołamy bataliony Cytrusów, oraz ich szefową Cytrynę. Te specyfiki działają antybakteryjnie i przeciwwirusowo”- powiedział pan doktor - „ Pomogą waszemu synowi w walce z Chorobą, która nader wszystko nie cierpi witamin”

Walka C-Rutina z najeźdźcami trwała kilka dni. Rodzice często wietrzyli mieszkanie, chłopiec zażywał systematycznie zalecone lekarstwa oraz witaminy. Bardzo szybko wracał do sił. Po tej nieprzyjemnej przygodzie cała rodzina zaczęła dbać o swoją formę, przypominając sobie, że ich organizmy koniecznie potrzebują codziennie kompletnej dawki witamin. Bo witaminy najdoskonalej walczą z intruzami wtedy, gdy są razem. Dzięki zastosowaniu kuracji witaminowej C-Rutin znów stał się silnym, odpornym chłopcem i już żaden wirus nie jest mu groźny.